

IGNACY CZEŹYK

ur. 1944; Hołowczyce



Miejsce i czas wydarzeń	Wronów, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, kampania wyborcza, wybory czerwcowe, Wronów, Kościół katolicki

Spotkanie we Wronowie

Duch był wielki. Ile na tych zebraniach parafialnych się działo. Jaka była atmosfera. W gruncie rzeczy spotkania odbywały się głównie w parafiach. Chwała księżom! Ile w tym czasie Kościół pomógł. Jeśli chodzi na przykład o Wronów, chciałem wpleść akcent rolniczy i zadedykować coś stosownego. Wziąłem skrzypce, zagrałem i zaśpiewałem „Musimy siać, choć grunta nasze marne. Choć nam do orki pługów brak i bron, musimy siać, choć wiatr porywa ziarna, choć w ślad za siewcą kroczą stada wron”. Jak to zagrałem i zaśpiewałem, czapki z głów. Wstała sala na baczność. Publiczność sądziła, że to jest jakiś hymn. Cisza się zrobiła, słuchano tej pięknej melodii. Niesamowity entuzjazm, niesamowity poryw i ta jedność, ten duch pragnienia wolności. Tak jak w „Rocie” jest powiedziane „duch będzie nam hetmanił”, więc możemy mieć gorszą armię, słabość gospodarczą, że to i tamto nie funkcjonuje jak należy, ale jeżeli duch hetmani, nie zginiemy. Mamy jednego ducha, tego samego ducha, mamy „Solidarność” i za „Solidarnością” idziemy... I głosować idziemy na Polskę. Przez pół roku żadnych delegacji na wyjazdy nie było. Żonie nie mówiłem ile wydaję na pociągi do Gdańska. Ja tak markowałem, że tam coś może zwracają. Nic nie zwracali. Trzeba było jakieś rezerwy wyciągać.

Data i miejsce nagrania	2014-01-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"